Nr. 131 Racibórz, Sobota, dnia 6-go Listopada 1915 r. ROK XXVII

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

»Nowiny Raciborskie« z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatę 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

W Białogrodzie.

Do »Vorwärtsa« pisze z Wiednia sprawozdawca wojenny H. Schulz:

Białogród widziałem zawsze tylko w czasach anormalnych. Po bitwie pod Bregalnicą byłem tam po raz pierwszy. Panowała tam wówczas gorączkowość dzika, delirye radości z powodu zwycięstwa w wojnie bałkańskiej. Obecnie idąc za naszemi zwycięskiemi wojskami, w jakim go stanie znalazłem? Bez życia prawie, martwy jak miasto ruin.

Nie jest on atoli takiem miastem. Prawda, że ciężkie pociski burzyły domy, ale nigdzie miasto nie straciło swego wyglądu dawniejszego. Odniosło liczne rany, na przedmieściach częstokroć zburzono je znacznie, atoli rysy główne miasta pozostały niezmienione. Wygląda tu zupełnie inaczej, niż w małych miastach galicyjskich, które miały nieszczęście dostać się pomiędzy dwa kamienie młyńskie wojny. Potrzeba tylko okiennice otworzyć, za szyby wystawowe, których strzeże posterunek, ustawić towar, usunąć deski, któremi zastawiano okna, aby stąd strzelać i wstawić w nie doniczki z kwiatami, a Białogród żyć znowu będzie.

Prawda, musi być w nim więcej ludzi. Pozostało tam tylko około 15.000 mieszkańców, przeważnie biednych ludzi, z których większość ukrywa się jak może. Tylko tu i owdzie widać staruszkę, przemykającą przez ulicę, mężczyznę widać rzadko. Większa część ludzi cierpi głód. Nędzę swoją nieopisaną znoszą oni atoli w milczeniu. Pomiędzy nimi znalazłem wiele Niemek, pochodzących z Węgier południowych, których internowano, atoli później uwolniono. Głodzą się razem z innymi i razem przecierpiały nędzę z resztą ludności. Należy się spodziewać, że władze wojskowe poczynią kroki, aby nędzy tej położyć koniec. Pozostała ludność ma przedstawicielstwo.

Były wiceburmistrz Kosta Popowicz pozostał, dalej zarząd gminy hiszpańsko-żydowskiej. Również mężowie zaufania robotników i związków robotniczych, o ile nie są żołnierzami, pozostali w miejscu. Od nich dowiedziałem się wiele rzeczy bardzo interesujących, o czem później doniosę.

Chwilowo opowiem to, że walka była bardzo ciężka i zapalczywa. Serb wciąż jest najtwardszym i najenergiczniejszym przeciwnikiem, który stał w polu przeciw nam. Jego gotowość do ofiar, której nie można odmówić uznania, jest tak wielką, jak wielką jest liczba ton żelaza, których zmuszona jest ciężka artylerya wyrzucić na jego głowę, zanim skruszy się opór. Prawda, że główna fala nienawiści serbskiej zwraca się przeciw Bułgarom, atoli przeciw naszym wojskom stoją główne siły w kraju, broniące z uporem każdej cząstki terenu. Tak trzeba było ciężkich walk, zanim wzięto Białogród szturmem i nie lżejszymi były zapasy, w których Serbów wyparto z terenu górzystego nad Sawą i Dunajem najpierw na Erino Brdo, a w końcu poza cały odcinek, z panującą nad otoczeniem górą Avala.

Na szczęście ofiary krwawe, które złożyć musiano, nie były tak wielkie, jak się tego spodziewano, ponieważ tysiące centnarowych pocisków z dział wielkiego kalibru, spadających na pozycye serbskie, wyrównywały piechocie drogę do szturmu.

Walka o przejście nad Dunajem pod Białogrodem rozpoczęła się dnia 5 z. m. i już w dniu 9 z. m. przeprawa bezprzykładna w historyi mogła się powieść. Nigdy przedtem nie odważano się na przeprawę przez tak szeroką rzekę, która przy ujściu do Sawy zamienia się w ogromne jezioro, w obliczu silnego nieprzyjaciela w przygotowanych pozycyach.

Atoli właśnie wielkość zamiaru miała być gwarancyą jego powiedzenia się, ponieważ Serbowie nie mogli się spodziewać, że stadnika chwyci się za rogi i rzucimy się na Białogród sam. W rzeczywistości, jak się zdaje, uważali oni ogień ciężkiej artyleryi z drugiego brzegu rzeki za demonstracyę, która miała na celu odwrócenie ich uwagi z innego punktu. Dopiero w dniu 6 z. m. lotnik niemiecki ostrzeliwany gwałtownie przyniósł wiadomość o zwiększonym ruchu kolejowym na linii Topczider--Ralja. Natomiast nie zauważono wcale transportów wojskowych na przestrzeni Białogród — Mladenac na południe od Białogrodu. Dnia 6-go z. m. rozpoczęło się strzelanie ze wszystkich kalibrów, które wkrótce wzmogło się do ognia najgwałtowniejszego i pokryło ołowiem północny brzeg miasta, dzielnicę fabryczną i rzeźnię miejską. Także na cytadelę, pochodzącą z czasów tureckich, padały rzęsiście granaty, zburzyły murowane bastyony i turbiny, jako też resztę koszar, składy amunicyi i gmachu sztabu generalnego. Także na dworcu wybuchły pożary.

Artylerya nieprzyjacielska na Weliki Wracar i na Kelimegdanie wciąż jeszcze milczała. Nocą ognia działowego zaniechano i rozpoczęto z przeprawą wojska. Podstawę przeprawy tworzyła w odcinku Dunaju wyspa Kozara; wojskom niemieckim, którym przekazano odcinek nad Sawą, dawała wyspa Cygańska korzystny punkt wyjścia. Przejście Dunaju pod wyspą Kozara rozpoczęło się jeszcze przed świtem. Woda wówczas nie stała jeszcze tak wysoko i z brzegów nie występowała, atoli była już tak wysoką, iż usuwała niebezpieczeństwo min. Miny, które założono w szachownicę pod kierownictwem oficera francuskiego, jeszcze nie zostały usunięte. Wielkie flotyle holownicze są od nich zabezpieczone wysokim starem wody.

W ciszy płynęły o świcie szarego poranku pięćdziesięciokrokowego pontony od wyspy Kozary poprzez rzekę na błonia z drugiej strony, które tworzą brzeg Dunaju na wschód od Kalimegdanu. O godzinie 4 i pół przewieziono kilka batalionów. Natychmiast usadowiły się na brzegu, poszły w szturmie aż do toru kolejowego i zdobyły go. Nasyp Serbowie zmienili na pozycyę dla piechoty, używając w tym celu szyn. Na niektórych miejscach szyny te stawiały opór granatom. Strzelnice porobione w znaczniejszem od siebie oddaleniu wykazywały, że nie myślano tutaj o zaciętej obronie.

Wzięto je także bojem wstępnym, poczem żołnierze nasi z drugiej strony toru oszańcowali się.

Serbowie otrzymywali widocznie ze wszystkich stron posiłki, gdyż niebawem rozpoczął się straszliwy

Tajemnica poławiacza pereł.

(Ciąg dalszy)

— Czego pan chcesz, mój panie? — zapytał gniewnie Stuermer. — Czy chcesz pan może kupić odemnie »Albatrosa« jak pułkownik Goderige? Radzę panu nie rozpoczynać tej kwestyi, gdyż już nie wytrzymam, i ta popielniczka wypróbuje wytrzymałość pańskiej czaszki.

Mały człowieczek jednak, jak gdyby nie słyszał słów kapitana, kłaniał się nieustannie i mówił z nadzwyczajną płynnością:

— Przedewszystkiem, pozwól pan, że się przedstawię, panie kapitanie! Nazywam się Markus Lewy! Jestem ajentem pereł i drogich kamieni w Paryżu. Przed kilkoma dniami znalazłem się tutaj z powodu połowu pereł. Wiesz, panie kapitanie, że zwróciłem uwagę na »Albatrosa«, który wyróżniał się pomiędzy statkami.

— Wypowiedz się pan prędzej i krócej — mruknął Stuermer.

— Krócej? Ach, dobrze! zaraz będzie krócej; musi pan przedewszystkiem wiedzieć, że przysłały mnie tutaj pierwszorzędne domy handlowe, abym je natychmiast powiadomił, jeśli jakaś nadzwyczajnie piękna i kosztowna perła zostanie znaleziona. W tym wypadku muszę natychmiast do nich telegrafować i naturalnie zaraz otrzymam odpowiedź. O takiej rzeczy wszak zaraz wszyscy mówią, gadają, trąbią na wszystkie strony.

— A widzę, że mówią i gadają — przerwał mu Stuermer—ale mam już dosyć tego. Mój panie, nie mam żadnej kosztownej perły do sprzedania. Wogóle nie sprzedaję nic, a już najmniej mojego »Albatrosa« i jeżeli mi ktoś raz jeszcze ośmieli się coś podobnego zaproponować, to go wyrzucę za burtę, niech z rybami pogada. Zrozumiał pan, panie Lewy z Paryża?

— Doskonale, panie kapitanie. Mówiono mi już, że pan jesteś wesoły człowiek. Wiesz pan, że jesteś niezrównany, jesteś prawdziwie takim wilkiem morskim, jakiego widywałem na scenie w teatrach bulwarowych.

— Czyż to nie można pęknąć?—szepnął Stuermer do stojącego obok Artura, który zaledwie mógł się powstrzymać od śmiechu.

— Myślałem, że tym razem zrobię jakiś interes dobry—ciągnął dalej Lewy—gdyż dlaczegóżby nurkowie mieli napróżno rzucać się w morze? Ach, kapitanie, jakaż to praca! Przysięgam panu, że gdyby mi dawali pięć tysięcy franków, nie poszedłbym do wody. Czy widziałeś pan, co się stało z tym nieszczęśliwym, któremu rekin pożarł obie nogi?

— Ja pana wkrótcę pożrę! — krzyknął kapitan. — Nie nadużywaj pan mojej cierpliwości!

— Cudownie! Znakomicie! — zaśmiał się Markus Lewy.—Mówię panu, że robisz kapitana tak naturalnie, że niech się schowają najpierwsi nawet artyści.

Stuermer zniecierpliwiony zaczął wybijać takt nogą o podłogę i gwizdać przez zęby znaną melodyę »Yankee—doodie«.

— I to pan znasz, kapitanie? — zawołał radośnie zdziwiony Markus Lewy. — Słyszałem to na jakimś wodewilu, śpiewane przez prawdziwego murzyna. Nieporównane, powiadam panu! Ale muszę nareszcie skończyć już, kapitanie. Nie będziemy mówić już o murzynach, oni nic nie mają do mojej sprawy. Panie kapitanie, moja żona zachorowała nagle śmiertelnie.

— Co mnie pańska żona obchodzi?

— Panie kapitanie, otrzymałem dzisiaj wiadomość podmorskim telegrafem, że umiera. Po przeczytaniu tego telegramu zacząłem prawie wpadać z jednego omdlenia w drugie. Na rok przepadły moje interesy! Mogę znaleźć najpiękniejszą perłę, ale ja jej nie kupię: dla czego? Bo ja muszę jaknajspieszniej wracać do Paryża. Ja mam jedną tylko żonę, panie kapitanie i jeżeli ona umrze, to zostanę wdowcem całkiem niepocieszonym, gdyż moja żona ma duży majątek i może umrzeć bez testamentu. Panie kapitanie, to byłby dla mnie cios, nie masz pan pojęcia, co za cios!

Tymczasem Stuermer musiał się roześmiać, uczynił to jednak z takim wyrazem, że pan Markus Lewy cofnął się mimowolnie.

— Już kończę, panie kapitanie, już zaraz! — ciągnął dalej.—Otóż dowiadywałem się w porcie, jaki statek w tych dniach odpływa do Europy. Tylko »Albatros«, odpowiedziano mi. Pański okręt odpływa już jutro do Hamburga. Hamburg jest mi najzupełniej po drodze. Pojadę przez Kolonię do Paryża i jestem w domu przy mojej żonie. Dobry Bóg pozwoli, że zastanę ją jeszcze przy życiu i że zrobi testament zanim umrze.

— Jakiż to zabawny jegomość, Arturze, ten pan Markus Lewy z Paryża, który dlatego tylko musi widzieć się z żoną, żeby jej kazać zrobić testament! — zawołał pogardliwie Stuermer.

— Więc mogę dostać miejsce na »Albatrosie«? — Jedną kajutę?

— »Albatros« nie jest statkiem pasażerskim.

— A czyż ja jestem pasażer? — zawołał Markus Lewy. — Panie kapitanie, ja jestem dzięki Bogu taki prosty, taki niewybredny, że zadowolę się najmniejszym nawet kącikiem. Panie kapitanie, nie zostawiaj mnie w nieszczęściu! Weź mnie ze sobą, a choćbym miał spać jak ostatni majtek, to nic nie szkodzi. Ja przecie nie chcę tego za darmo, powiedz mi pan cenę za tę podróż, ja zapłacę, dobrze zapłacę, ale muszę być w Paryżu. Kapitanie, co ja będę robił, jeśli żona moja umrze bez testamentu?

— Zdaje mi się, kapitanie, że możnaby wziąść tego człowieka — rzekł prosząco Artur.—W jego warunkach, jeśli jeszcze nie będzie miał szczęścia, to może długo poczekać na możność powrotu do Europy.

— Ja mam pecha! — zawołał uradowany Markus Lewy. — Ja mam zawsze pech! Powiadam panom, że gdybym nie miał pecha, to byłbym już najbogatszym człowiekiem na całym świecie. A więc srebione, panie kapitanie! Pozwolisz mi pan przenieść moje pakunki na »Albatrosa«?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ogień na nasze wojska. Rozproszone po błoniach i łąkach małe domki, zabudowania i fabryki zamieniły się w twierdze i jeden karabin maszynowy za drugim rozpoczynał akcyę. Równocześnie odzyskała mowę zupełnie dotychczas niema artylerya serbska na Kalimegdanie i na górze Wrazar, skąd od skrzydła bataliony wylądowane ostrzeliwano. Pod wpływem tego ognia morderczego musiano na razie dalszego przewozu wojska zaniechać i wylądowane bataliony pozostały same w ogniu ze wszystkich stron widocznym celem artyleryi nieprzyjacielskiej. Przed nimi same karabiny maszynowe i bagnety. Tymczasem monitory dunajskie pospieszyły z pomocą. Chociaż same otoczone były ogniem ciężkich dział, z chaubic strzelały na wszystkie strony. Dwa z nich utrzymywały w szachu artyleryę na Wrazar, inne burzyły domy, które dawały serbskim karabinom maszynowym zakrycie. Także lądowa artylerya rozpoczęła ogień, wytwarzając nie do przebycia przestrzeń pomiędzy frontem batalionów, które Dunaj przekroczyły. Mimo to położenie ich było bardzo trudne i z radością powitały one zmrok zapadający.

Serbowie usiłowali dalszym przeprawom przeszkodzić ogniem z Kalimegdanu, także rzucano miny, ale daremnie. Przeprawa odbyła się gładko i rano wcześnie dnia 8 z. m. mógł się rozpocząć główny atak na północną część miasta.

Serbowie bronili przestrzeni pomiędzy błoniami . granicą miasta zacięcie i cofali się krok za krokiemi Najpierw wycofali się z rowów flankujących i zakopali się w łące. W szeregach leżą tam krecie pagórki, tu i owdzie otoczone gruzami cegieł. Każdy żołnierz, o ile zdołał, wybudował sam dla siebie twierdzę małą. Gdzie stały chaty, domy, lub zgliszcza, wznoszono formalne barykady.

Także domy biednych ludzi, tam mieszkających, dawały schronienie i szybko urządzano w nich stacye dla rannych. Wszystka pościel w tych domach przesiąkła krwią.

Do wieczora trwała walka, zanim powiodło się naszym dotrzeć do ulicy Cara Duspana. Ulica ta tworzy granice właściwego miasta. W części jego zwróconej ku rzece, stoją tylko domy poszczególne, pokazujące nagie swe mury. Pomiędzy niemi leżą place budowlane i składy materyałów. Po drugiej stronie mieści się ponące się po łagodnej wyniosłości przedmieście z licznemi ulicami równoległemi, z domami noszącemi ślady od kul, z oknami zabitemi deskami, wszelkiego rodzaju sprzętami, tworzącemi barykady, miejscem ustępowem, którego blaszane ściany przewiercone kulami i z innymi dokumentami, świadczącemi o tem, że Serbowie zamierzają bronić się w mieście.

Tymczasem dla nas rzeczą najważniejszą zająć ulicę Duszana, bo Niemcy, którzy Sawę przeszli w pobliżu wysp Cygańskich, już wpadli do miasta. W nocy na wszelaki sposób żołnierzy przeprawiano. Używano także promów parowych. Gdy rano trzeci batalion dolnoaustryacki zdobył Kalimegdan, opór serbski został nagle złamany i wycofali się oni także z górnej części miasta.

W północnej części trzeba było pochować setki zwłok serbskich. Na cytadelę zniesiono broń zdobytą. Widziałem ją i zdaje mi się prawdopodobnem, że w walkach ulicznych brali udział także starcy, a nawet kobiety. Widać tu karabiny wszystkich systemów, także strzelby łowieckie, a nawet skałkówki i floberty, obok tego broń biała, krzywe szable i nawet stare tureckie handżary.

(Dz. Pozn.)

W sprawie konfiskaty kruszczów.

Ponieważ z różnych stron otrzymujemy zapytania o konfiskacie miedzi, mosiądzu i czystego niklu, przeto podajemy raz jeszcze przepisy o podlegających zgłoszeniu, dobrowolnie nie oddanych, przedmiotów używanych i nieużywanych. Zgłaszać należy aż do 30 listopada na przeznaczonych do tego formularzach:

1. Przedmioty z miedzi i mosiądzu:

a) naczynia i przedmioty gospodarcze wszelkiego rodzaju, używane do gotowania i pieczenia a mianowicie: kotły do gotow, i z wkładkami, kotły do marmelady i lodów, garnki, naczynia do gotowania owoców, patelnie, formy do pieczenia, rondle, chłodniki, miski, naczynia do gotowania ryb, tace, łyżki wazowe, moździerze, formy do galaretki, nakrywki wszelkiego rodzaju, puszki, węborki, herbatniki, dzbanki, miary, naczynia do gotowania mleka, tarki, przetaki, szufelki, lejki itd.

b) kotły do prania, drzwiczki przy piecach kaflanych i maszynki do gotowania;

c) wanny do kąpania;

d) przyrządy do ciepłej wody, o ile mają związek z maszynkami do gotowania i kotlinami, a także kotły do prania, dla bydła, do marmelady itp.; natomiast nie podlegają zgłoszeniu kotły zbudowane dla celów przemysłowych, jak farbiarni, browarów itd.

2. Przedmioty z czystego niklu:

a) naczynia i przedmioty gospodarcze wszelkiego rodzaju wymienione pod numerem pierwszym;

b) wkładki do urządzeń kuchennych jako kotły, garnki z nakrywkami, wkładki do ziemniaków, ryb, mięsa itp. Odnosi się to tylko do takich przedmiotów z czystego niklu, które zaopatrzone są stemplem »Reinnickel« lub co do których zostało stwierdzonem, że są z czystego niklu.

Nie potrzeba zgłaszać: dzbanków do herbaty, kawy i mleka, maszyn do kawy i herbaty, samowarów, puszek do cukru, rączek do szklanek, menażek, podstawek do noży, podstawek do wykłuwaczy, zastaw wszelkiego rodzaju, maszyn do zastaw (z których jednak zgłosić należy tace), chłodników do wina, podstawek do popiołu, lamp, lichtarzy, świeczników, drobiazgów służących do ozdób, termometrów, pisarek, baniek do ogrzewania łóżek, wag ze słupkami, szaf do potraw, pieców do kąpieli, drążków do portyerów, klamek do drzwi, zakrętek do okien, drążków do hodników na wschodach, kurków do gazu i wody.

Do zgłoszeń są zobowiązane: a) składy, przedsiębiorstwa instalatorskie, fabryki i osoby prywatne, wyrabiające wyżej wymienione przedmioty lub posiadające je na sprzedaż lub na przechowanie; b) rodziny, c) właściciele domów; d) restauracye, szynkownie, pensyonaty, kawiarnie, cukiernie, kantyny, jadłodajnie wszelkiego rodzaju, również na kolejach itp. Jeśli głowa rodziny podczas wyznaczonego czasu do zgłoszeń jest nieobecną, winien to uczynić zastępca. O wyjątkach w nagłych wypadkach decyduje wydział powiatowy.

Do zgłoszeń obłożonych aresztem, np. drzwi mosiężnych, kotłów w pralniach itd. obowiązany jest właściciel domu lub jego zastępca.

Zgłoszenie obłożonych aresztem przedmiotów należy uskutecznić u odnośnej władzy miejscowej (magistratu, przedłożonego gminy lub majątku). Władze powyższe dostarczą formularzy, które wręczyć im należy wypełnione do 30 listopada.

Jeśli przedmioty, podlegające rozporządzeniu, mają wartość artystyczną, można stawić wniosek o uwolnienie ich od konfiskaty u wydziału powiatowego. Wniosek taki nie uwalnia jednak od zgłoszenia podlegających konfiskacie przedmiotów.

Za niestosowanie się do przepisów powyższego rozporządzenia przewidzianą jest kara.

Sejmik Oświatowy.

Dnia 16 listopada 1915 roku odbędzie się w Poznaniu, na sali dawn. hotelu Sterna przy ul. Wilhelmowskiej nr. 1 VI Sejmik oświatowy T. C. L.

Rano o godzinie 9 i pół odprawi się msza św. na intencyę Sejmiku w kościele św. Marcina.

Porządek obrad: Przed południem. 1) Otwarcie Sejmiku przez prezesa T. C. L. p. Karola Sczanieckiego o godzinie 10 i pół. 2) Wybór marszałka, jego zastępców, sekretarzy i ławników. 3) Referat sprawozdawczy—referent X. Antoni Ludwiczek. Dyskusya.

Pauza obiadowa do godziny 3.

Po południu. 4) Referat: Książka a wojna — referent mec. B. Chrzanowski. Dyskusya... 5) Rezolucye i komunikaty Zarządu. 6) Wybory do Zarządu Głównego, jako też Komisyi Rewizyjnej (mieli ustąpić w roku 1914 X. Rochalski, mec. Chrzanowski, X. Kościelski i X. Dombek, w r. 1915 ustępują zaś p. p. Karol Sczaniecki, X. Kan. Lisiecki, Tadeusz Koraszewski z Opola i dr. Celichowski). Wybranych w miejsce ustępujących w roku 1914 wybiera się na trzy lata, w roku 1915 natomiast na cztery lata. 7) Dowolne głosy. 8) Zamknięcie Sejmiku Oświatowego.

Sejmik ma charakter zebrania zamkniętego, na salę wpuszczać się będzie osoby zaopatrzone w kartę legitymacyjną.

Sejmik tegoroczny w skromnych odbędzie się ramach, mimo to każdy powiat niechaj wyśle delegata, aby w tych ciężkich czasach pokrzepić się na duchu przez ogólny pogląd na pracę naszą oświatową i wynieść zasoby nowych sił do pracy oświatowej. Mamy dowiedzieć się, cośmy zrobili przed wojną, cośmy zaniedbali w ciągu roku ostatniego pod względem organizacyjnym, a jakiego znowu dzieła kulturalnego dokonujemy w czasie wojny.

Pomni na ważną misyę pracy oświatowej, podążmy ochoczo na walny dzień przeglądu sił naszych.

Zarząd Główny
Karol Sczaniecki, prezes.

Co tam słychać w świecie.

Papież Benedykt XV-tu dla jeńców wojennych.

»Osservatore Romano« ogłasza notę watykańską, zapowiadającą akcyę papieską, celem wyjednania dla jeńców wojennych spoczynku niedzielnego. Papież zwrócił się w tym kierunku z prośbą do rządów wszystkich państw wojujących z gorącym apelem. Wszystkie rządy zgodziły się na propozycyę papieską, aczkolwiek niektóre z zich faktycznie jeńcom jeden dzień odpoczynku w tygodniu przedtem już przyznały.

Przy tej sposobności wyraziły się wszystkie rządy, z włączeniem Turcyi, z największem uznaniem o humanitarnej działalności Papieża!

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walk.

Główna kwatera, 3-go listopada. (W. T. B). Z zachodniego pola walki. Nad strumieniem Souchez na północ-wschód od miejscowości tej samej nazwy opróżniono kawał rowu 100 metrów szerokości. Na wschód od Peronne został angielski statek napowietrzny zmuszony do wylądowania w ogniu naszej piechoty. Kierownik (oficer) został wzięty do niewoli.

Z wschodniego pola walki. Armia generał-feldmarszałka von Hindenburga. Pod Dźwińskiem powtórzyli Rosyanie swoje ataki. Pod Illuxt i Garbunówką zostali odparci. Cztery razy atakowali z bardzo wielkiem stratami na nasze pozycye pod Gateni. Między jeziorem Swenten a Ilsen cofnięto naszą linię. Rosyanom udało się zdobyć wieś Mikuliszki.

Armia generał-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Położenie bez zmiany.

Armia generała von Linsingena. Nad kanałem Ogińskiego odparto atak nieprzyjacielski na śluzę pod Osaritszi. Po obu stronach drogi Lisowo — Czartorysk zmuszono Rosyan do odwrotu. Pięciu oficerów i 660 chłopa wzięto do niewoli oraz zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Z pola walki na Bałkanie. Osadzono Usicę. Przekroczono drogę Cacak — Kragujevac. W Kragujevacu zdobyto 6 armat, 20 rur armatnich, 12 przyrządów do rzucania min, kilka tysięcy karabinów, dużo amunicyi i materyału wojennego.

Wojska niemieckie armii generała von Koevess'a wzięły wczoraj 350 jeńców do niewoli i zdobyły cztery armaty.

W ostatnich dniach wzięła armia generała v. Gallwitz'a 1100 Serbów do niewoli.

Armia generała Bojadieff'a odparła nieprzyjaciela na zachód od Planinicy po obu stronach drogi Sajecar — Paracin, wzięła 230 chłopa do niewoli i zdobyła 4 armaty. Na południe-zachód od Kujacevaca wojska bułgarskie w pościgu za nieprzyjacielem zdobyły przyczółek mostu Surjlig, przekroczyły Svrljiski — Timok i postępują naprzód przez góry Pless (1327 metrów) i Gulijanska (1309 metrów) na dolinę Nizawy. 300 jeńców i dwa karabiny maszynowe wpadło w ich ręce. Zdobyto górę Bogov (1154 metrów) na zachód od Bela Palanki.

Naczelne dowództwo armii.

Wiadomości z austryackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 2 listopada. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Ataki na froncie nad Strypą trwały także wczoraj przez cały dzień. Nieprzyjaciel wtargnął licznemi siłami w nasze pozycye pod Brentawą i Sieniawą. Nasze rezerwy wyparły go w prędkim kontrataku, przyczem poniósł wielkie straty w zaciętych walkach, zostawiając 2000 jeńców w naszych rękach. W okolicy dolnego Styru wyparliśmy Rosyan. Kontratak rosyjski złamał się.

Z włoskiego pola walki. Wczoraj walczono znowu zacięcie w okolicy Görz. Kilka brygad piechoty z tyrolskiego i karyntyjskiego frontu stanęło po stronie Włochów. Nieprzyjaciel próbuje wtargnąć pod Görz. Wczorajsze ataki zwrócone były tak na przyczółek mostu pod Görz, jako też na okolicę Plawy po obu stronach Monte San Michele. Włosi zostali z wielkiemi stratami odparci. Na wzgórzu Podgóry toczy się jeszcze zacięta walka o pojedyncze kawały rowów strzeleckich.

Z południowo-wschodniego pola walki. Nad granicą czarnogórską przeszły nasze siły zbrojne na licznych miejscach do ataku. Zdobyliśmy wzgórza graniczne Troglav i Dorjavac i pozycye wzgórz Wardar na północ od Bilecy. Na linii przez nas zdobytej na południe-wschód od Visegradu odparliśmy czarnogórskie kontrataki. Armia generała piechoty von Koevess'a zdobyła miejsce na północ Pozegy i przekroczyła linię Cacak — Kragujevac. Armia generała von Gallwitza walczy na wzgórzach na wschód od Kragujevaca i na północ od Jacodina.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 3 listopada. (W. T. B) Urzędowo donoszą. Z rosyjskiego pola walki. Walki nad Strypą trwają dalej. Rosyanie sprowadzili posiłki. Na północ od Buczacza złamał się atak rosyjski w naszym ogniu. Na północ od Bizniawy walczono zacięcie przez cały dzień o zdobycie miejscowości Siemikowce. Wczoraj po poł... wyparły wojska austro-węgierskie w kontrataku Rosyan z tej miejscowości. W nocy zaatakowali Rosyanie ponownie z większemi siłami, wskutek czego zostało kilka domów straconych. Dziś toczy się walka dalej. Także nad stawem na północ od Siemikowic toczy się walka.

Z włoskiego pola walki. Włosi atakują dalej na froncie od Plevy aż do północnego brzegu wyżyn pod Doberdo. Wczoraj zaatakowały znowu znaczne siły, lecz zostały wszędzie odparte. W tych walkach straciło

...lka pułków włoskich prawie połowę swoich ludzi. Dziś w nocy zrzucił statek napowietrzny liczne bomby na miasto Görz.

Z południowo-wschodniego pola walki. Wojska austro-węgierskie wzięły szturmem wzgórze Bobija i inne szczyty gór, bronione zacięcie przez Czarnogórców. Przy szturmie na pozycyę Bobija zdobyto 12-centymetrowe działo włoskiego pochodzenia.

Z wojsk sprzymierzonych, walczących w Serbii, wkroczyły oddziały austro-węgierskie do Ucic. Inne wojska austro-węgierskie walczą na południe i na południe-wschód od Cacaka. W walkach nad drogą, prowadzącą na południe od Cacaka do Kragujevaca, na wzgórzach na południe-wschód od Kragujevaca i na północ i północ-wschód od Jagodiny, zyskują wojska austro-węgierskie i niemieckie, mimo zaciętego oporu przeciwnika, na terenie.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer, feldmarszałek-lejtnant.

Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej.

Londyn, 2 listopada. (W. T. B.) Biuro Reutera donosi: Urzędowo donoszą: Łódź torpedowa 96 zatonęła wczoraj w cieśninie Gibraltar po zderzeniu się z krążownikiem pomocniczym marynarki handlowej. Zaginęło 2 oficerów i 9 chłopa.

Nowe lądowanie wojsk w Grecyi.

Sprawozdawca »Berliner Tageblattu« telegrafuje z Sofii: Przed Kawallą ukazały się francuskie i angielskie transportowce wojskowe. Zdaje się, że w celu przyspieszenia lądowań swych oddziałów, Francuzi i Anglicy zamierzają także w Kawalli dokonać częściowego wysadzenia wojsk na ląd. W Atenach postępowanie sprzymierzeńców wywołuje coraz większe zaniepokojenie. Zachodzi poważne niebezpieczeństwo utraty Salonik i Kawalli na zawsze. Obawy te zmuszają do przedsiębrania środków zapobiegawczych. (W. T. B)

Z blizka i z daleka.

— **Racibórz.** Nowe stumarkówki zostaną w niezadługim czasie wydane. Modele odnośne zostały już przyjęte przez odnośne instancye. Nowe stumarkówki będą mniejszego formatu, co szerokie koła publiczności z zadowoleniem powitają.

— **Ponowne badanie niezdolnych do służby wojskowej.** Celem usunięcia wątpliwości zaznaczają ze strony urzędowej, że prawo dotyczące zmiany państwowej ustawy wojskowej i t. d. z dnia 4 września 1915 roku obejmuje wszystkich urodzonych dnia 8-go września 1870 roku i później zobowiązanych do służby wojskowej, a uwolnionych jako niezdolnych do służby wojskowej i zwolnionych z armii i marynarki jako trwale całkiem inwalidzi lub trwale niezdolni do służby garnizonowej. Od ponownego badania wolni są jedynie należący do czynnego stanu pokojowego armii i marynarki. Natomiast nie są zwolnieni ci zobowiązani do służby wojskowej, których z powodu wojny zarząd armii i marynarki zatrudnia na stanowiskach poza frontem, n. p. jako urzędników i t. p., jako członków ochotniczej służby sanitarnej, cesarskiego ochotniczego korpusu automobilowego i t. p.

O ile tego rodzaju osoby zatrudnione są poza obrębem swego kraju ojczystego (Heimatsgebiet), w służbie armii albo marynarki, to decyzya co do dalszego ich stosunku wojskowego winna być wydana piśmiennie po lekarskiem ich zbadaniu zgodnie z paragrafem 78, 2 ustawy wojskowej. Zbadanie wojskowe lekarskie winien nakazać ten urząd, do którego należy odnośny zobowiązany do służby wojskowej. Ten urząd przesyła wynik zbadania bezpośrednio właściwej komendzie okręgowej, która wydaje decyzyę. Faktyczne zatrudnianie tej osoby przemawia za tem, że jest ona co najmniej zdolną do robót (arbeitsverwendungsfähig).

— **Ceny najwyższe na masło i kartofle w Raciborzu.** W myśl rozporządzenia Rady związkowej z dnia 22 i 24 października r. b. ustanowił magistrat tutejszy najwyższe ceny na masło: 1 kl. 2,55 mrk. za funt, 2 kl. 2,45 mrk., 3 kl. 2,30 mrk., gorszy towar 1,95 mrk. Na kartofle do jedzenia 3,65 mrk. za centnar (4 fen. za funt w drobnym handlu). **Więcej jak 2,55 mrk. za funt masła i 3,65 mrk. za centnar kartofli żądać w Raciborzu, ani też kupującej publiczności płacić nie wolno.**

— **Przeciwko fałszerzom artykułów spożywczych.** Ponieważ coraz więcej słychać skarg na fałszowanie artykułów spożywczych, minister spraw wewnętrznych polecił prezesom rejencyjnym przypomnieć wydane na początku roku rozporządzenie, nakazujące ściśle przestrzegać, aby nie dopuszczano się takich fałszerstw. Wyznaczeni do kontrolowania urzędnicy i rzeczoznawcy mają dbać o to, aby nie wyzyskiwano kupującej publiczności.

— **Bielizna z papieru.** Wśród tylu nowych odkryć i wynalazków, które ze sobą wojna przyniosła, wcale poczesną rolę odgrywa zastosowanie masy papierowej do wyrobu artykułów, sporządzanych dotychczas z płótna lub materyi. Już w roku ubiegłym otwarto w Wiedniu »wystawę papierową«, na której — wzorem Japończyków z dawna już używających masy papierowej do wyrobu bielizny — można było oglądać bieliznę spodnią i nakrycia na łóżka sporządzone dla żołnierzy z papieru.

Okoliczność, że papier doskonale utrzymuje ciepło, spowodowała, iż rozpoczęto z niego wyrób ochraniaczy na brzuch i kamizelek, które w użyciu rzeczywiście okazały się bez zarzutu. Tego rodzaju kamizelkę można dostać w cenie od dwóch marek. Praktyczne również okazały się prześcieradła z papieru, a w szpitalach wkładki łóżkowe, mające chronić materac przed przemaczaniem, zamiast używanych dotychczas wkładek kauczukowych.

Obszerne zastosowania znalazły dalej serwetki z papieru; dzisiaj, gdy pranie jednej serwetki kosztuje 8 do 10 fenygów, czyż nie wygodniej jest za tę cenę nabyć dziesięć serwet papierowych? Serweta taka daje bezwzględną pewność, że jej przedtem nikt nie używał, jest się zatem zabezpieczonym przed możliwością zarażenia. Wartość papierowej serwety, zawsze czystej i nowej, oceniono bardzo szybko i dzisiaj można ją napotkać w najwykwintniejszych restauracyach wśród wytwornej zastawy stołowej.

W Styryi, Karyntyi i Austryi dolnej władze obligatorycznie zaprowadziły ze względów hygienicznych serwetki papierowe we wszystkich restauracyach, w miejsce dotychczasowych płóciennych.

NOWINKI.

— **Morderstwo.** W Zblewie (Hochstüblau) w powiecie starogrodzkim w Prusach Zachodnich zamordowani zostali w nocy ostatniego października żona, dwaj synowie i teściowa młynarza Schwendowsky'ego. Trzeci syn uratował się, wyskoczywszy oknem z mieszkania. Morderca po spełnionem morderstwie podpalił budynki, w skutek czego zwłoki spaliły się na węgiel.

— **Droga gęś.** W Czarnkowie na ostatnim targu pewien posiedziciel zażądał — 31 marek za gęś, czyli 2,50 mrk. za funt.

Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwatera, 4 listopada. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na północ od Massiges wzięły nasze wojska szturmem rów francuski, położony w pobliżu naszego frontu, na przestrzeni 800 metrów. Większa część załogi poległa; wzięto tylko 2 oficerów (w tem 1 major) i 25 chłopa do niewoli.

Z wschodniego pola walki. Armia generał-feldmarszałka von Hindenburga. Pod Dźwińskiem toczy się walka dalej. Rosyanie ponowili na różnych miejscach swoje ataki. Wszędzie zostali odparci. Z wielkiemi siłami, zwłaszcza wystąpili pod Garbunówką; tam też były ich straty największe. Wioskę Mikuliszki nie mogli w ogniu naszej artyleryi utrzymać. Mikuliszki zostały przez nas znowu obsadzone.

Armia generał-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Żadnych ważniejszych wypadków.

Armia generała von Linsingena. Rosyanie próbowali wczoraj rano napadu na wioskę Kuchocka-Wola. Oddziały, które wtargnęły do wioski, zostały natychmiast wyparte. Ponowna próba nieprzyjaciela przeszkodzenia nam w naszych postępach na zachód od Czartoryska nie powiodła się. Ogółem wzięto w wczorajszych walkach do niewoli 5 oficerów, 1117 chłopa i zdobyto 11 karabinów maszynowych.

Przy armii generała hr. von Bothmer'a walczono jeszcze wczoraj pod Siemikowcami. Liczba wziętych tamże do niewoli wzrosła do 3 tysięcy chłopa. Ataki rosyjskie na południe tej miejscowości złamały się.

Z pola walki na Bałkanie. Mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela postępują wojska nasze po obu stronach wzgórz Koslenik (na północ od Kraljewa) naprzód. Na wschód ztąd przekroczono ogólną linię Zakuta—Vk. Pcelica—Jagodina. Na wschód od Morawy nieprzyjaciel cofa się. Nasze wojska postępują za nim. Wzięto tam 650 jeńców.

Armia generała Bojadieff'a zajęła Valakonje i Boljevac (przy drodze Zajecar—Paracin) i wzięła szturmem w dalszym pochodzie na Nisz Calafet (10 klm. na północ-wschód od Niszu).

Naczelne dowództwo armii.

Ceny targowe w Raciborzu

dnia 4-go listopada 1915 r.

Kartofle nowe	3,65—3,65 »
Słoma długa (100 kl.	0,00—0,00 »
Słoma krótka i prasow.	7,00—7,00 »
Siano nowe	8,00—8,00 »
» stare	00,00—00,00 »
Masło do jedzenia za funt	2,55—2,55 »
Masło stołowe » »	2,55—2,55 »
Jaja mendel (15 sztuk)	2,40—2,30 »

Dowóz był średni.

Za ogłoszenia redakcya nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Na 24. niedzielę po Świątkach.

Lekcya

listu św. Pawła do Kolos. rozdz. 3, wiersz 12—17.

Przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość, jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko miejcie miłość, która związka doskonałości. A pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jednem ciele; a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie z wszelką mądrością, nauczając i sami siebie napominając przez psalmy i pieśni i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń.

Ewangelia

św. Mateusza rozdz 13, wiersz 24—30.

Onego czasu Jezus insze podobieństwo ludowi przełożył, mówiąc: Podobne się stało Królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między pszenicą i odszedł. A gdy wzrosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, iżaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Zkąd tedy kąkol ma? I rzekł im: nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy je? I rzekł: Nie, byście snać zbierając kąkol nie wykorzenili razem z nim pszenicy. Dopuśćcie obojgu rość aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żeńcom: zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

Nauka.

Gdyby się tu pomiędzy nami znajdował człowiek rozsiewający zarazę zabijającą ciało nasze, uciekaliby wszyscy od niego, by się nie zarazić; a cóż dopiero, gdyby się pokazał pies wściekły, kaleczący, wścieklizną rzucający, uciekaliby wszyscy, by ich nie pokąsał, i okropnej śmierci nie był przyczyną. Lecz cóż wścieklizna, cóż zaraza odebraćby nam mogła? Odbrałaby nam życie, to wielkie dobrodziejstwo Boga, które jednak kiedykolwiek prędzej lub później bez wścieklizny, bez zarazy śmierć nam odbierze. — Ale to gorsze, po tysiąc i milion razy gorsze, gdybyśmy się napili zarazy takiej, któraby nam życie doczesne i wieczne odebrać mogła, a taką zarazę sieją złe przykłady. Więc tych bardziej, jak wścieklizny, jak największej zarazy unikać byśmy powinni. Jakichże na to środków i sposobów użyć trzeba?

To pewna, z jakim kto przestaje, takim się sam staje, bo od niego nabiera czucia, myśli, wyrazów; więc których język do obmowy i zgorszeń przyzwyczajony, tych unikajmy; którzy szydzą z obrzędów świętych, nie uczęszczają do Sakramentów świętych, nie bywają na nabożeństwach, żyją w rozpuście, cudzołóstwie, pijaństwie, wylali się na różne występki, takich unikajmy, by zarazy grzechowej od nich nie nabrać.

Nie dosyć będzie dla uniknienia złego, unikać złych ludzi, nie wstępować na miejsca gorszące, zamykać wzrok twój przed zepsuciem świata: trzeba jeszcze umacniać się w dobrem, by nas złe, które chodzi za nami, jak ciemności za nocą, nie ogarnęło. Chodźmy za tem do kościoła i tam prośmy gorąco do Boga o łaskę, by nas zachował od zepsucia; klęczmy często u stóp Jezusa i mówmy sobie do niego: Jezu nie odstąpię Cię, chociażby mnie ludzie wszelkiemi złemi przykładami od Ciebie odrywali.

Sciśle stałe ceny! Znana rzetelna usługa!

Na potrzeby zimowe i późniejsze

jest z powodu bezustannego podwyższania cen i szczupłości towarów obecny zakup polecenia godny.

Przez wczesne, korzystne zakupno moich towarów za

około 250,000 mrk.

ofiaruję tak pod względem wyboru jak i cen większej części artykułów bardzo wielkie korzyści.

Poszczególnie wymieniam:

Wielki zapas wełnianych chustek na głowę, rosyjski towar zdobyczny.

Atlasy, jedwabie, materye na suknie, plusze, sukna damskie, zibeliny, szewiot, materye na spódnice, satyny, katuny, druki, katuny na okrycia, gradel, adamaszki, poszwy, wsypy, fartuchy, płótna, oxfords, płócienne i bawełnicowe tkaniny na koszule i do innego użytku.

Welury, molton, flanele na koszule.

Materye męzkie, materye na spodnie, manchester, kasinet.

Koszule trykotowe, spodnie, jaki, bardzo dobre dla **żołnierzy,** staniczki i ubrania dla dzieci, szyte białe i kolorowe koszule dla kobiet.

Szale, chusty do okrycia welurowe i krimmer, **czarne szale.**

Plusze szenilowe, chusty walfowe i chusty taliowe.

Chusty tybetowe, gładkie czarne chustki na głowę z wełnianemi i jedwabnemi frendzlami, wełniane, półjedwabne i jedwabne **chustki na szyję.**

Kołdry, cerata, (Wachstuch).

okrycia na łóżka, parasole.

ręczniki, materye na chodniki.

kołnierzyki, krawaty.

Adolf Badrian,

Racibórz, Rynek.

Największy interes tej branży na miejscu.

Polecam **prawdziwe szwajcarskie**

zegarki wojenne,

z cyferblatem oświetlającym i bez, cena 5,50, **zegarki męzkie** od 1,00 do najdroższych, **lampki kieszonkowe, budziki i obrączki ślubne,** para od 2 mrk. do najdroższych, **złote zausznice** od 2 mrk. począwszy.

Reparacye wykonuje się starannie.

Oskar Dawid,

Raolbórz, Odrzańska ul.

Do łaskawej wiadomości!

Wszystkie sprawy sądowe, sporne, układy kupna gruntu i ruchomej własności, zapomogi wojenne, reklamacye wojskowe, wnioski o koncesyę i reklamacye podatkowe, jako też prośby wszelkiego rodzaju załatwia fachowo i tanio

biuro prawne i wywiadowcze

w Raciborzo, Odrzańska ul. 7.

Th. Greiner,

pozasłużbowy urzędnik sądowy.

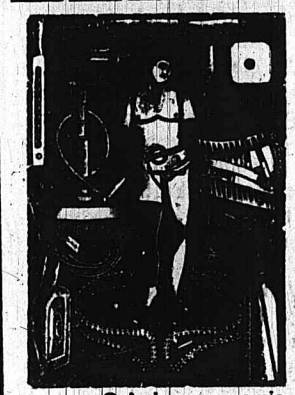

Zdrowie jest największym skarbem!

Polecam wszelkie

artykuły potrzebne do leczenia chorych.

Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni krów, świń itp., gdyż mam własne laboratoryum

O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pitsch, naprzeciw stolarni Pluschkego

drogerya ORŁA — Racibórz, Wielkie Przedmieście 31. Telefon 262.

Piękne, czyste pola,

miliony centnar. większej wydajności, znacznie wyższe ceny, osięga się przez

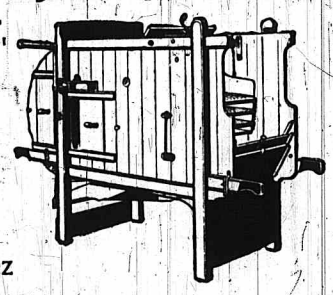

Jelaffkie'go maszynę

do czyszczenia zboża i do sortowowania.

Dokładne katalogi bezpłatnie.

Jelaffke & Seliger,

fabryka maszyn,

Racibórz.

Kozie skóry,

zajęcze, z królików i inne skóry

kupuje po najwyższych cenach

Felix Lammel,

S. Rechnitz'a nast.

Racibórz,

Panieńska ul. 5. Telefon 206.

Towary kolonialne,

hurtownie — detalicznie.

Kentuky - tabaka

import & export.

Nowość! Nowość!

Książeczka na czasie!

Nakładem drukarni Katolickiej w Poznaniu za zezwoleniem Prześw. Władzy Duchownej wyszła książeczka p. t.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny Wybaw nas Panie!

Modlitwy i litanie do św. Rocha i św. Rozalii Patronów od morowej zarazy, wraz z Drogą krzyżową, modlitwami do Pana Jezusa, Najśw. Maryi Panny, św. Józefa, św. Barbary o śmierć szczęśliwą, pięknemi modlitwami na czas wojny i wielu innemi.

Cena za egz. **60** fen., z przesyłką pocztową za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy **65** fen., za zaliczką 20 fen. więcej.

Polecają

„Nowiny Raciborskie",

Racibórz, (Ratibor.)

Redaktor odpowiedzialny Josef Palędski w Raciborzu. — Nakładem i czcionkami »Nowin Raciborskich« w Raciborzu.